Nr. 251 Kraków, środa 31 października 1928 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zwołanie Sejmu

W sobotę nastąpiło ogłoszenie dekretów prezydenta Rzplitej o zwołaniu Sejmu i Senatu na 31 października. Rząd, przedkładając p. prezydentowi te dekrety do podpisu, wykorzystał do ostatniej granicy uprawnienie nadane mu zmienionym artykułem 25 konstytucji. Artykuł ten przewiduje, że Sejm ma być zwołany najpóźniej w październiku, rząd też dosłownie zwołuje go na najpóźniejszy tj. ostatni dzień października. Literze ustawy stało się zadość: Sejm i Senat muszą mieć 5 miesięcy czasu na uchwalenie budżetu, to też rząd nie daruje im ani 48 godzin poza ten termin. Łatwo to wykorzystać to jednostronnie korzystne postanowienie, jeżeli niema się żadnych sankcji ani zagrożonych ani możliwych do przeprowadzenia — odnośnie do rządu. W innem, gorszem położeniu jest Sejm: przeciw niemu istnieje sankcja, mianowicie w razie nieuchwalenia budżetu w terminie 5-miesięcznym, budżet i bez jego współudziału wchodzi w życie.

Powie może ktoś, że to są formalności. Tak, to są formalności, ale ich wykonanie dokumentuje stosunek panujący między obu czynnikami: Rządem a Sejmem. Pierwszy ani na włos nie odstępuje od swoich uprawnień i to nawet takich, których wykonanie nie naraziłoby jego powagi, a tembmniej interesów państwowych na najmniejszy szwank. Drugi nie jest w stanie zrealizować swoich uprawnień właśnie z powodu tych formalności, które stały się dla niego wprost gilotyną. Stało się tak, ponieważ te jednostronnie dla rządu korzystne formalności zostały uchwalone w lipcu 1926 (ustawa z 2 sierpnia 1926 Nr. 78 Dziennika ustaw) pod świeżem wrażeniem niedawnych wypadków majowych, które zniszczyły równowagę między obu czynnikami, nadając rządowi przewagę nad Sejmem co do jego zebrania się, czasu obrad itd.

Pod tym kątem widzenia należy traktować zwołanie Sejmu na ostatni dzień po ustawą przewidzianym miesiącu. Chcemy jednak być sprawiedliwi i przyznać rządowi, że w tych formalnościach na swą korzyść — zrobił wyjątek w dotychczasowej swej praktyce. W ostatnich dwóch latach dekrety o zwoływaniu i zamykaniu sesji dochodziły do marszałka Sejmu przez — posłańca, czy był nim porucznik czy urzędnik cywilny z prezydjum Rady ministrów. Obecnie p. premjer Bartel we własnej osobie wręczył marszałkom Sejmu i Senatu dekrety. Czy jest to tylko przypadek, czy może symbol o głębszem znaczeniu? P. premjer Bartel sam jest posłem i był nim w poprzednich Sejmach. Nie można mu przypisać tej przez niektóre czynniki tak jawnie okazywanej niechęci do instytucji, której sam jest członkiem. Jeżeli z pomiędzy stosunków między Rządem a Sejmem zniknie słówko „niechęć", będzie to wielki krok naprzód na drodze ku wspólnej pracy, do czego oba czynniki są nietylko powołane, ale na którą są i skazane.

Nie chcemy prorokować, ale wolno nam wyrazić nadzieję, że sesja, rozpoczynająca się takim pojednawczym gestem, może będzie szczęśliwszą od swych poprzedniczek. Jeżeli ma się do czynienia z tak podatnym do eksperymentów i tak — mimo wszystko! — ochotnym do pracy instrumentem, jakim okazał się Sejm wybrany w marcu b. r., trzebaby być rzeczywiście zdeklarowanym przeciwnikiem reprezentacji ludowej, aby wywoływać konflikty i na ich podłożu znaleźć możliwość do udaremnienia tej pracy wogóle. Trzeba umieć czytać to, co organy stronnictw piszą, aby dojść do wniosku, że żadne stronnictwo nie uchyla się od spełnienia swego zasadniczego obowiązku: od pracy w Sejmie w granicach swego programu.

O te granice właśnie chodzi. Rząd przyzwyczaił się traktować wszystkie kroki stronnictw, odchylające się od jego woli i zamierzeń, jako akty wrogie, a prasa rządowa wprost nazywa je „antypaństwowemi", wychodząc z tragicznie mylnego założenia, że każdy rząd jest identyczny z państwem. Możnaby na te insynuacje dać setki odpowiedzi, które wykazałaby absurdalność takiego postawienia kwestji, wystarczy jednak jedna: czy którekolwiek ze stronnictw, stojących w opozycji do rządu, próbowało uniemożliwić jakąkolwiek pracę dla państwa, a w szczególności czy stawiało przeszkody uchwaleniu budżetu? Krytyka budżetu, próby zmian w poszczególnych jego pozycjach, niegodzenie się na uszczuplenie wydatków kulturalnych i społecznych na rzecz wojska i policji — to jest prawo i obowiązek opozycji, z którego u nas korzysta się nawet w bardzo skromnych granicach.

Jeżeli co do traktowania spraw państwowych w odróżnieniu od spraw przemijającego rządu (a nawet rząd, któremu przepowiada się 15-letnie istnienie także musi kiedyś przeminąć) znajdzie się droga do porozumienia, to obecnie rozpocząć się mająca sesja może stać się przełomową dla stosunków dotychczasowych, niezdrowych i szkodliwych nietylko dla obu stron, ale i dla interesów państwa. Akcja tow. marszałka Daszyńskiego, zmierzająca do zapewnienia możności pracy, powinna dla rządu być wskazówką, jak ma nastawić swą politykę, jak powinien uniknąć takich zgrzytów jak w sesji ubiegłej, które doprowadziły do zupełnego wyeliminowania Sejmu i do wszechmocy rządu, która w ustroju demokratycznym jest niedopuszczalna i niemożliwa do zniesienia.

Z Kasy chorych w Krakowie

Z dniem 1 listopada br. otwiera się we Filji Kasy Chorych w Podgórzu AMBULATORJUM DLA CHORÓB OCZU w godzinach od 9 do 10 rano. — Wszyscy chorzy z cierpieniami ocznemi, którzy na podstawie dotychczasowego zarządzenia należą do Filji w Podgórzu, mają i z chorobami ocznemi zgłaszać się tamże.

Równocześnie zawiadamia się członków Kasy Chorych i ich rodziny, że ordynacja w Kasie Chorych w Krakowie, w Centrali przy ul. Batorego 3, w CHOROBACH DZIECIĘCYCH rozpoczyna się się już od godziny 8 minut 45 i trwa do godziny 3 popołudniu.

POSEŁ TOMASZ ARCISZEWSKI

Słowa prawdy

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

W ciągu lat dziesięciu byłem świadkiem często powtarzających się **tarć pomiędzy Jaworowskim a władzami partyjnemi.** Tarcia te niekiedy doprowadzały do wielkiego naprężenia wzajemnych stosunków i z biegiem czasu wciągnięta została w te tarcia cała organizacja okręgu warszawskiego. Istotnem podłożem tych tarć była stała dążność Jaworowskiego do całkowitego uniezależnienia organizacji warszawskiej od wpływów władz partyjnych, jakkolwiek od września 1918 roku Jaworowski wchodzi w skład Centralnego Komitetu. Zatarg Jaworowskiego z partją do ostatniej chwili nie miał charakteru tak głębokich różnic ideowych, które możnaby uznać za dostateczny powód do wszczęcia akcji rozłamowej. Ponieważ obecnie uzasadnia się „rozłam" przedewszystkiem względami ideowemi, przytem „rozłamowcy" powołują się na chlubną przeszłość PPS i Frakcji Rewolucyjnej, a nawet pod egidą „dawnej Frakcji Rewolucyjnej" zwołują Kongres własny, stawiając partji zarzuty sprzeniewierzenia się ideałom walki o Niepodległość, uważam za stosowne **przeciwstawić się tego rodzaju zarzutom.**

Ostre zarzuty i gwałtowne napaści na CKW i taktykę partji, podnoszone w ostatnich czasach — przed rozpoczęciem jawnej rozłamowej akcji — w prasie „sanacyjnej", obecnie zaś po dokonaniu próby rozbicia Partji na zebraniach i na łamach „Przedświtu" są tak **pełne przewrotności,** że uważam za swój obowiązek zabrać w tej sprawie głos.

Akcję wszczętą przez b. WOKR uzasadnia się tedy głębokiemi różnicami ideowemi, rzekomo oddawna nurtującemi w łonie partji, jakoby na tle połączenia w partji zwolenników dwóch krańcowo odmiennych i wzajemnie sobie wrogich ideologij **socjalizmu niepodległościowego i komunizmu.** Jak dalece twierdzenie powyższe jest bezsensownem, dowodzi tego sam fakt, że grupa **Jaworowskiego,** zarzucając kierownictwu partji „komunizm", równocześnie, jako główny powód potępienia CKW wysuwa udział partji w **rządach koalicyjnych** oraz popieranie **rządów Sikorskiego i Grabskiego.** Ze względu na to, że przy stawianiu tego zarzutu grupa **Jaworowskiego** zupełnie nie liczy się ani z prawdą historyczną, ani z faktem, że wydarzenia tamtych niedawnych lat są jeszcze przecież żywe w pamięci wszystkich, uważam za konieczne wykazać, jak dalece stawianie „zarzutu" tego kompromituje samych „rozłamowców".

Niech więc odpowiedzą na pytania: czy potępiają właśnie udział w koalicyjnym **rządzie obrony państwa,** powołanym w lipcu 1920 roku, a więc w pamiętnych dniach, kiedy ważyły się losy Niepodległości Polski, a kiedy tow. **Daszyński** wszedł do **rządu tego,** jako wicepremjer, na mocy jednomyślnej uchwały władz partyjnych? — Czy może za „zdradę" socjalizmu niepodległościowego poczytują udział tow. **Barlickiego** w Radzie Obrony Państwa w 1920 roku, albo wysłanie na rokowania pokojowe z Rosją tow. **Barlickiego** i tow. **Perla?** Czy może tą zdradą było tworzenie robotniczych batalionów obrony Niepodległości w chwili, gdy armja polska pod naporem wroga cofała się aż pod rogatki Warszawy?

Niechaj przypomną również sobie warunki, w których w grudniu 1922 roku powstał rząd **Sikorskiego** po tragicznych wypadkach, spowodowanych wystąpieniem bojówek „narodowych", a zakończonych śmiercią pierwszego prezydenta **Narutowicza.** Bo przecież wszyscy pamiętamy dzień 16 grudnia, kiedy sto tysięcy robotników warszawskich, idąc za trumną tow. **Kałużyńskiego,** dowiedziało się o zamordowaniu prezydenta: dzień ten mógł być początkiem wojny domowej. Czyż tedy grupa **Jaworowskiego** czyni zarzut partji, **że w dniu tym CKW nie rzucił hasła wojny domowej i że udzielił poparcia rządowi Sikorskiego,** którego zresztą moralnym swym autorytetem podtrzymał również marszałek **Piłsudski,** zostając szefem sztabu generalnego?

Czy może szkodę przyniosło sprawie Niepodległości i klasie robotniczej Polski poparcie, udzielone **rządowi Władysława Grabskiego.** Wszak zadaniem rządu tego było **zatrzymać coraz gwałtowniejszy spadek pieniądza polskiego,** który to spadek najdotkliwiej odczuwała doprowadzona do ostatniej nędzy klasa robotnicza, a z którego bogaciły się burżuazja i spekulanci. Rząd **Grabskiego** za stabilizację pieniądza zwalczały **właśnie klasy posiadające.** I nic dziwnego. Przecież po załamaniu się złotego znowu rozwielmożniła się spekulacja i znowu spadła rzeczywista wartość zarobków robotniczych. Czy przy tych warunkach należało walczyć **w jednym szeregu z burżuazją** przeciwko reformie walutowej **Grabskiego?**

Najbardziej jednak przewrotowym i cynicznym ze wszystkich zarzutów wysuwanych przez grupę **Jaworowskiego** jest zarzut o udział w rządzie koalicyjnym przed przewrotem majowym. Wszak uchwała o udziale partji w tym rządzie przeprowadzona została głównie głosami naszej t. zw. „prawicy", zarówno w klubie ZPPS jak i w CKW. Wszak bezpośredni udział w tym rządzie wzięli tow. **Ziemięcki** i Jędrzej **Moraczewski.** A gdy po paru miesiącach minister **Moraczewski** zażądał od władz partyjnych, aby go odwołały z rządu, wówczas przy poparciu swoich zwolenników z Okręgowego Komitetu Warszawskiego właśnie poseł **Jaworowski** zabiegał o desygnowanie jego na opuszczone przez **Moraczewskiego** stanowisko ministra robót publicznych. Wysłano jednak tow. **Barlickiego** wbrew jego woli, gdyż większe aniżeli **Jaworowski** dawał gwarancje, że będzie nieustępliwym w przeprowadzaniu warunków, postawionych przez PPS, przy wstępowaniu do rządu oraz gwarancje wystąpienia z rządu, gdyby warunki te nie były dokonane. Warto przypomnieć również i o tem, że w rządzie tym obok towarzyszów ministrów zasiadał minister **Żeligowski,** który był mężem zaufania **Piłsudskiego** i który niemałą rolę odegrał w umożliwieniu przygotowań do przewrotu majowego.

Ze wszystkich przytoczonych przykładów stosunku partji do zagadnienia rządu wynika niezbicie **głęboka troska o losy państwa.** Jakżeż źle świadczy o grupie **Jaworowskiego,** że właśnie tej troski o losy państwa wypiera się i wstydzi w imię przystosowania się do nastrojów dzisiejszego obozu rządowego, czerpiącego swoją „ideologję" przeciw wszystkim rządom ze słów rzuconych przez marszałka **Piłsudskiego** w chwili rozgoryczenia. Partja tej przeszłości swej nie wyrzekała się nigdy i nie wyrzeknie się, chociażby **Jaworowski** wespół z **„Przedświtem"** i innemi gazetami „sanacyjnemi" twierdził, że przeszłość ta szkodliwą była dla Niepodległości i Socjalizmu, chociażby twierdził, że w przeszłości tej we władzach partyjnych w większości byli dawni „lewicowcy" i „zamaskowani komuniści".

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa stosunku partji do rządów „pomajowych".

W okresie przedmajowym stosunek partji do każdego rządu układał się na podstawie sytuacji w kraju i stanowiska rządu wobec partji. Po przewrocie majowym rząd podjął walkę **ze wszystkiemi partjami,** nie szczędząc również i PPS. Rząd w poczuciu swej siły i niezależności od Sejmu i od stronnictw nie liczy się z istniejącym układem sił w społeczeństwie, lecz chce, aby całe życie społeczne w państwie zostało podporządkowane rządowym koncepcjom i zamierzeniom, których nikt ani odgadnąć ani przewidzieć nie zdoła. Stąd wynikają różne niespodzianki, jak wrogi stosunek do Sejmu, lub odsądzanie od czci i wiary **wszystkich bez wyjątku posłów,** lub stwarzanie nowych stronnictw rzekomo „bezpartyjnych". Partja nasza **nie może jednak stać się narzędziem tego lub innego ministra,** choćby był najbardziej idealnym człowiekiem. Partja pełni odpowiedzialną rolę, stojąc na straży interesów klasy pracującej. Partja socjalistyczna nie może być i nie jest, jak inne stronnictwa, związkiem mniej lub więcej licznym jednostek, oczekujących na czyjeś wskazówki lub czyjeś zarządzenia. Partja jest i zawsze będzie **przejawem masowego ruchu i masowej świadomości całej klasy robotniczej Polski.** Jej linja przewodnia wypływa z jej posłannictwa dziejowego, którem jest **urzeczywistnienie ideału socjalistycznego w Polsce Niepodległej.**

Zarzuca nam prasa „sanacyjna", że stosunek partji do obecnego rządu jest wrogi. Wskazuje na przeszłość, kiedy byliśmy nawet współuczestnikami innych rządów. Nie wie o tem, że stosunek partji do rządu jest czemś zgoła innem, niż stosunek do państwa. Próba dokonania rozbicia ruchu robotniczego przy pomocy grupy Jaworowskiego, aczkolwiek nieudana, napełnia mnie wielką troską. Widzę w niej bowiem **dowód głębokiego nieporozumienia dla roli klasy robotniczej w Polsce Niepodległej.** Wszak rola ruchu robotniczego, który spełnił **dziejową misję** w walce o Niepodległość, który ponosił największe ofiary w pierwszych latach utrwalania naszej Niepodległości, nie jest jeszcze skończona. **Polska Partja Socjalistyczna wzięła na siebie w imieniu polskiej klasy robotniczej odpowiedzialność za państwo i jego losy. I tej odpowiedzialności się nie wyrzeknie.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

UWAGI

Obłudnicy

Wytykaliśmy niedawno endeckiemu „Kurjerowi Poznańskiemu" jego dochody z pośrednictwa wcale niemoralnego — zato wydrukował on odezwę na „Dzień katolicki" piorunującą przeciw „bałwochwalczemu kultowi ciała" i nieuznawaniu „hamulców moralnych". Od frontu: surowość i pokłon przed „świętością rodziny" — od tyłu pobłażliwość i usłużność, mocno przypominające kuplerstwo.

Znajdujemy tam nawet artykuł wstępny, zatytułowany **„Rodzina".** A w tym artykule czytamy w kwestji robotniczej:

> „Najważniejszym **środkiem zapobiegawczym** wobec zagrażającego **rozbicia rodziny** będzie takie **postawienie zarobku mężczyzny,** aby mógł założyć rodzinę i uczciwie ją utrzymać. Tem samem znajdą olbrzymie zastępy kobiet najważniejsze dla społeczeństwa oraz najodpowiedniejsze dla siebie zadanie życiowe i **przestaną** przez pochopną do ustępstw podaż swej pracy — **deprecjonować stopę zarobkową.**"

Tak rozmarza się organ burżuazji poznańskiej — od święta. A na co dzień wiemy z praktyki, że rzeczywistą akcję robotniczą, zmierzającą do podniesienia nędznych zarobków, traktuje burżuazja zazwyczaj jako niegodziwe wybryki czerwonych podżegaczy.

Wiadomości polityczne

—o—

10 ROCZNICA POWSTANIA CZECHOSŁOWACJI

Dziesiąta rocznica niezawisłości narodowej święcona była 28 bm. niezwykle uroczyście na całem terytorjum republiki czesko-słowackiej. — Wszystkie warstwy ludności bez różnicy narodowości i zawodu biorą udział w tej uroczystości. Cała stolica łącznie z najodleglejszemi przedmieściami przybrała odświętną szatę. Oficjalne uroczystości rozpoczęły się złożeniem hołdu przez 15.000 uczniów prezydentowi republiki. W przemówieniu swem, wygłoszonem przy tej okazji prezydent Masaryk oświadczył, iż widzi przed sobą przyszłych żołnierzy, deputowanych i radnych. Wszystkie te stanowiska wymagają spełnienia obowiązków obywatelskich i umiłowania republiki, która stanowi pewną gwarancję demokratycznej konstytucji i wolności. Prezydent wezwał przyszłych obywateli, aby byli w przyjaznej zgodzie mimo różnych zawodów, języka i religji. Wolność obywateli wyraż się jedynie w całkowitej ich równości, niedopuszczalną jest rzeczą uciskanie kogokolwiek. Wieczorem olbrzymi pochód z pochodniami przeszedł przez ulice Pragi, w nocy zaś miasto tonęło w powodzi światła.

O ZMIANĘ KONSTYTUCJI GDAŃSKA

Na listy plebiscytowe w sprawie wniosku, zgłoszonego przez niemiecko-gdańską partję ludową o zmianę konstytucji Gdańska, zapisało się dotąd niespełna 4200 osób. Wedle obowiązujących przepisów wymaga się w tym celu przy pierwszych zapisach na listy plebiscytowe conajmniej 21.000 uprawnionych do głosowania. Termin zapisywania się na listy plebiscytowe upłynął w poniedziałek 29 października.

SOWIETY CHCĄ PŁACIĆ DŁUGI CARSKIE?

Berliński „Borsen Kurrier" donosi za „New Jork Heraldem" z Nowego Jorku, że rząd sowiecki miał oświadczyć gotowość do zapłacenia długów rosyjskich Ameryce i już w tym celu rozpoczął rokowania z rządem waszyngtońskim. — Długi te dotyczyć mają zobowiązań pieniężnych, zaciągniętych przez rząd Kiereńskiego w wysokości 225 miljonów dolarów, jak również długu rosyjskiego w obligacjach oraz z tytułu odszkodowań za skonfiskowane mienie obywateli amerykańskich łącznie w kwocie 400 miljonów dolarów. Do tej pory jednak rząd sowiecki nie poczynił oficjalnych propozycyj w tym kierunku.

XXI Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej

Projekt uchwały zasadniczej, opracowany przez prezydjum CKW w myśl wskazań Centralnego Komitetu Wykonawczego

I.

XXI Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej przyjmuje do wiadomości sprawozdania Rady Naczelnej i CKW oraz sprawozdanie ZPPS.

Kongres stwierdza, że polityka kierowniczych władz partyjnych w okresie ubiegłym odpowiadała najzupełniej programowi i dążeniom Polskiej Partji Socjalistycznej, wyrażała jednocześnie potrzeby istotne całego polskiego Świata Pracy.

II.

Kongres stwierdza, że w ciągu dwóch lat ostatnich nastąpił w Polsce bardzo znaczny wzrost wpływu klas posiadających oraz żywiołów reakcyjnych społecznie czy politycznie i klerykalnych na politykę państwową. Równolegle kapitał przemysłowy, finansowy i wielka własność rolna wyzwoliły się w bardzo znacznym stopniu od krępującego ich nacisku Państwa.

Dzisiejszy system rządzenia umożliwił, częściowo zaś wywołał, taki stan rzeczy. System ten zachwiał bowiem samemi podstawami demokracji parlamentarnej; skrępował w praktyce, poprzez udział czynny administracji państwowej w wyborach, poprzez samowolne represje i konfiskaty, prawa i swobody obywatelskie: pomniejszył w rezultacie ogólnym — i to poważnie — oddziaływanie klasy robotniczej, mas włościańskich i pracowniczych na życie Rzeczypospolitej; system ten prowadzi w konsekwencji do zupełnego usunięcia Polski Pracującej od wpływu na bieg spraw społeczno - gospodarczych i politycznych kraju.

Dzisiejszy system rządzenia rozwinął się stopniowo w rodzaj dyktatury jednostek i biurokracji, dyktatury nie podlegającej kontroli parlamentarnej, tamującej kontrolę opinji publicznej wraz z nieodłącznymi skutkami: centralizmem biurokratycznym, lekceważeniem i osłabianiem samorządu w życiu wewnętrznem, tajemniczością w polityce zagranicznej Państwa.

Klasy posiadające przez swój rosnący wpływ na Rząd i na Państwo usiłują powstrzymać postępy ustawodawstwa społecznego, zahamowały wykonanie reformy rolnej, jako istotnej przebudowy ustroju rolnego Rzeczypospolitej, doprowadziły, łącznie z polityką administracyjną zwłaszcza w województwach wschodnich — do dalszego zaostrzenia się sprawy narodowościowej.

Ten przerost znaczenia politycznego kapitału, przemysłowo - finansowego oraz wielkiej własności rolnej, przerost podtrzymywany sztucznie przez system rządzenia, a nie odpowiadający rzeczywistemu układowi sił w społeczeństwie, — uniemożliwia świadome i zdecydowane rozstrzyganie podstawowych zagadnień bytu polskiego. Świat kapitału w Polsce zacofany technicznie i organizacyjnie, oparł swe zyski w pierwszym rzędzie na niskich płacach robotniczych i pracowniczych przy jednoczesnem podrażaniu produktów pierwszej potrzeby; „dzika" parcelacja na wsi, nie zaspakajając nawet w drobnej mierze najpilniejszych potrzeb proletarjatu rolnego i małorolnego, — wzmaga bezrobocie i masową emigrację; kapitał finansowy ma charakter jaskrawo spekulacyjny. W takich warunkach ani bezrobocie, ni kryzys gospodarczy nie mogą być w pełni przezwyciężone.

Z drugiej zaś strony niepewność położenia politycznego potęguje naturalne trudności gospodarcze; zakulisowe działania różnych „maiji" demoralizują życie publiczne; postępowanie klasowych organizacji kapitalistycznych i ziemiańskich doprowadza do największego napięcia wszelkie antagonizmy i zatargi społeczne.

III.

XXI Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej wyraża przekonanie, że utrwalenie niepodległości Polski i rozwój jej — możliwie bez katastrofalnych wstrząśnień — ku socjalistycznej organizacji produkcji i wymiany, ku nowym formom kultury człowieka, wyzwolonego od wyzysku jego pracy, — wymagają bezwzględnie odbudowy demokracji politycznej, zapoczątkowania demokracji społeczno-gospodarczej, przeprowadzenia szeregu najpilniejszych reform społecznych, pomiędzy innymi: osiągnięcia kontroli państwowej i społecznej nad produkcją oraz demokratycznej reformy rolnej, wydatnego podniesienia poziomu realnych płac mas pracujących, demokratycznego rozwiązania sprawy narodowościowej, niezwykle wytężonej pracy nad podniesieniem ogólnego poziomu oświaty i kultury poprzez rozwój jednolitej świeckiej bezpłatnej szkoły w pierwszym rzędzie.

Kongres przypomina zarazem, że, jak uczy doświadczenie historyczne, klasy posiadające w Polsce są zbyt egoistyczne społecznie i zbyt słabe, by mogły i chciały wziąć na siebie obronę niepodległości Rzeczypospolitej w chwilach rzeczywistego niebezpieczeństwa.

IV.

Wychodząc z założeń powyższych, Kongres ustala następujące zadania dla wysiłku Partji w okresie najbliższym:

a) Likwidację dzisiejszego systemu rządzenia na rzecz demokracji parlamentarnej, jako podstawy ustroju prawno - politycznego Państwa.

b) Odparcie bezwzględne wszelkich zamachów na demokrację.

c) Zdobycie dla klasy robotniczej, dla mas włościańskich i pracowniczych odpowiedniego wpływu na politykę państwową.

d) Osiągnięcie kontroli państwowej i społecznej nad produkcją, dalszy rozwój ubezpieczeń społecznych, w pierwszym rzędzie — osiągnięcie ubezpieczenia na starość.

e) Ustalenie „minimum" ustawowego płac robotniczych, wydatne podniesienie poziomu realnych płac robotniczych i pracowniczych.

f) Reformę systemu podatkowego.

g) Przeprowadzenie reformy rolnej w myśl zasad programu Polskiej Partji Socjalistycznej.

h) Osiągnięcie bezpłatnej, jednolitej i świeckiej szkoły powszechnej, jako podstawy nauczania.

i) Rozwiązanie — w ścisłej współpracy z partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych — sprawy narodowościowej w Polsce, według programu, sformułowanego w uchwałach XIX i XX kongresów Polskiej Partji Socjalistycznej.

k) Ściśle pokojową politykę zagraniczną Rzeczypospolitej Polskiej, prowadzoną pod nieustanną kontrolą parlamentu i zmierzającą do przywrócenia Protokołu Genewskiego, jako podstawy stosunków międzynarodowych świata w ramach zdemokratyzowanej Ligi Narodów; w związku z tym pomniejszenie zbrojeń aż do chwili rozbrojenia powszechnego świata, utrzymanie stosunków przyjaznych i zawarcie traktatów handlowych z państwami sąsiedniemi.

Kongres oświadcza, że stanowisko powyższe stanowi wskazania obowiązujące dla polityki Rady Naczelnej, CKW i ZPPS; opozycja PPS wobec dzisiejszego systemu rządzenia ma na celu zdobycie określonych uchwałą niniejszą celów, niezbędnych dla jutra Socjalizmu i dla jutra Polski.

V.

Kongres stwierdza, że Polska Partja Socjalistyczna spotyka, jak zawsze, na swej drodze do Polski Socjalistycznej poprzez Polskę Ludową, — obok „pomajowego" systemu rządzenia, — siły reakcji nacjonalistycznej, skupionej pod znakiem t. zw. Stronnictwa Narodowego, i siły komunizmu, który stał się w sposób zupełnie jaskrawy biernem narzędziem w rękach państwowej polityki rosyjskiej.

Bezwzględna walka z nacjonalizmem i komunizmem pozostaje nadal nakazem Kongresu dla wszystkich organizacyj partyjnych.

VI.

XXI Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej oświadcza uroczyście — wobec prób rozbicia szeregów partyjnych, prób, podjętych z rozkazu obozu „sanacyjnego" przez grupę nieodpowiedzialnych jednostek — że jedna jest tylko Polska Partja Socjalistyczna, że program jej, uchwalony na XVII Kongresie, pozostaje w mocy bez zmiany, że celem jej zasadniczym jest wywalczenie Niepodległej Polskiej Rzeczypospolitej Socjalistycznej.

Kongres uznaje próby rozbicia Partji za uderzenie w Socjalizm, w Niepodległość Polski, w podstawowe potrzeby klasy robotniczej.

VII.

Kongres przyjmuje do wiadomości sprawozdanie delegacji PPS — na III. Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej w Brukseli i potwierdza solidarność PPS z uchwałami, polityką i organizacją Międzynarodówki.

VIII.

Kongres stwierdza z radością zupełną solidarność PPS w okresie ubiegłym z klasowym ruchem zawodowym, zorganizowanym pod kierunkiem Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych. Kongres zdaje sobie sprawę, że solidarność ta stanowi warunek niezbędny dla zwycięstwa proletarjatu.

Nominacja p. Franciszka Potockiego

Dyrektorem departamentu wyznań w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego (w miejsce p. Okulicza, który obecnie jest posłem) został mianowany hr. Franciszek Potocki, współredaktor „Czasu" i wiceprezes Syndykatu dziennikarzy krakowskich.

Warunki pracy i płacy pracowników państwowych

Delegacja niższych pracowników państwowych u marszałka Sejmu

W ostatnich dniach przyjął marszałek Sejmu tow. Daszyński delegację Związku niższych funkcjonarjuszów państwowych i związku niższych pracowników poczt, telegrafu i telefonów w osobach pp.: Wrzesińskiego, Kiszki, Mozgały, Chamskiego. W czasie całogodzinnej audjencji delegacja przedstawiła marszałkowi **postulaty niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych w** sprawie zasadniczej **regulacji płac**, ustalenia w służbie państwowej polskiej i ubezpieczenia niższych pracowników państwowych na wypadek kalectwa lub starości.

Na cyfrowych przykładach delegacja udawadniała **więcej jak trudne warunki życia pracowników państwowych**, których pobory wystarczają zaledwo na skromne wyżywienie rodziny, uniemożliwiają zaspokojenie potrzeb kulturalnych, a w niższych grupach płac utrudniają kształcenie dzieci nawet w szkołach elementarnych. — Delegacja prosiła tow. marszałka, aby zwrócił uwagę czynnikom rządzącym **na katastrofalne położenie materjalne pracowników państwowych** i dopomógł do ostatecznego załatwienia stałej regulacji poborów służbowych, a do czasu przeprowadzenia tej sprawy w drodze ustawodawczej — do uzyskania wydatniejszych pomocy ze strony rządu **w postaci jednorazowej bezzwrotnej zapomogi**, która należy się pracownikom państwowym z tytułu nie wypłaconego dodatku mieszkaniowego, oraz podwyższenia dodatków z 15 na 25 procent.

Zwracając uwagę na niewłaściwe stosowanie art. 116 pragmatyki służbowej, delegacja wyraziła nadzieję, że Sejm nie zgodzi się na dalsze przedłużenie art. 116, a tem samem skłoni czynniki rządzące do ostatecznego załatwienia sprawy stabilizacji pracowników państwowych od sześciu lat zgórą odkładanej.

Delegacja żaliła się wkońcu na przyjęty system wypłacania 15-procentowego zasiłku do uposażenia miesięcznego, polegający na przyznawaniu tych głodowych zapomóg kategorjami, t. j. polegający na tem, że dodatki te otrzymują **w pierwszym rzędzie jedynie pracownicy etatowi**, a dopiero na wskutek delegacji i memorjałów Związków zawodowych przyznaje się co pewien okres czasu wypłatę tych dodatków pracownikom **kontraktowym i dniówkowym**. Są jeszcze kategorje niższych pracowników państwowych, które **dotąd nie otrzymały dodatków 45-procentowych za ubiegły rok.**

Na przedstawione sobie postulaty odpowiedział tow. **Daszyński, że uznaje w zupełności stanowisko Związków, domagające się zasadniczej regulacji płac**, któreby naprawdę umożliwiały egzystencję pracowników państwowych, **nie spodziewa się jednak, aby rząd w nadchodzącej sesji sejmowej wystąpił do Sejmu z wnioskami, dotyczącemi spraw uposażeniowych pracowników państwowych.** Sprawę pragmatyki służbowej regulującej ostatecznie prawa pracowników państwowych uważa marszałek za sprawę **pilną** i bardzo doniosłą i **zapewnia ze swej strony, że o ile tylko wpłynie do Sejmu dotyczący projekt, nie omieszka uczynić wszystko, aby załatwienie jego w Sejmie nie napotkało na żadne trudności.** Również sprawę poprawy bytu pracowników kontraktowych i dniówkowych uważa **za słuszną**, — podobnie jak sprawę ubezpieczeń emerytalnych wszystkich kategoryj pracowników państwowych.

Wkońcu zwrócił marszałek Daszyński uwagę delegatów na zadanie, jakie ciążyć będzie na zarządach organizacyj zawodowych w kierunku uzyskania takich ustaw, któreby odpowiadały interesom z jednej strony pracowników państwowych a z drugiej strony interesom państwa, gdyż tylko ustawodawstwo, które obydwa te problemy zdoła należycie ująć, może przyczynić się do uregulowania i utrwalenia podstaw prawnych i materjalnych pracowników państwowych.

Zwycięstwo PPS w wyborach do Kasy chorych w Tarnowie

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Tarnów, 28 października.

Wyniki głosowania w dniu 26 bm. podane były w poprzednim numerze „Naprzodu". W sobotę 27 bm. głosowali **robotnicy państwowej fabryki związków azotowych.** Uprawnionych do głosowania było 6463, ale z powodu za małej liczby lokali wyborczych (trzy) odgłosowało tylko 2499. Z tego **na listę PPS padło 1596 głosów**, na listę bloku chadecko-sanacyjnego 880. na listę t. zw. lewicy 23.

Oznacza to **ogromne zwycięstwo PPS na budowie państwowej fabryki związków azotowych**, gdyż głosowanie odbywało się w warunkach fatalnych dla naszej partji: Lokale wyborcze na terenie fabryki, gdzie bezkarnie uprawiała agitację „sanacja", nie dopuszczając na teren fabryczny nikogo z działaczy PPS. W poszczególnych komisjach dochodziło do tego, że nie pozwalano oddać głosu robotnikom, u których zauważono „dwójkę", funkcjonarjusze fabryczni zaglądali robotnikom do kartek itd. W okresie przedwyborczym wszelka agitacja PPS na PFZA była uniemożliwiona.

Ogólny wynik wyborów: **PPS — 3066 głosów**, Bund 1571, chadecja z sanacją 1873, t. zw. lewica 281. Podział mandatów: **PPS 14** (poprzednio 11). Bund 7 (poprzednio 8), biali 8 (poprzednio 11), lewica 1 (poprzednio 0).

Socjaliści (PPS i Bund) posiadają bezwzględną większość w nowowybranej Radzie Kasy, siły ich wzrosły z 20 na 24 miejsca (21 w grupie ubezpieczonych i 3 w grupie pracodawców).

Z życia robotniczego

BEZPRAWNY REGULAMIN PRACY

Ze Związku elektromonterów donoszą: Firma „biuro elektrotechniczne inż. Bernarda Willera" w Krakowie wprowadziła w swem przedsiębiorstwie ciekawy regulamin warunków pracy, który jako deklarację daje nowoprzyjętym robotnikom do podpisania, mimo że regulamin ten jest sprzeczny z przepisami ustawy. Między innemi przepisami regulamin ten przewiduje w punkcie 3 „wypowiedzenie wzajemne 24-godzinne", w punkcie 4 „czas pracy od godziny 8 do 4 popołudniu ma być ściśle przestrzegany". Abstrahując od faktu, że cały ten regulamin nie ma prawnej wartości, gdyż nie jest ułożony w myśl przepisów ustawy i nie jest zatwierdzony przez władzę przemysłową, a tylko ma charakter deklaracji, której robotnicy elektromonterscy powinni nie przyjąć do wiadomości, należy zauważyć, że przepisy punktu 3 i 4 tego regulaminu są **sprzeczne z ustawą**, bo ustawa przewiduje, że 14-dniowe wypowiedzenie obustronne obowiązuje, a ustawa o czasie pracy powiada, że praca bez przerwy nie może przekraczać 6 godzin i po tym czasie musi nastąpić przerwa w pracy w celu spożycia obiadu. Przestrzegamy elektromonterów, że przepisy tego regulaminu nie mogą stanowić podstawy do obowiązujących warunków pracy i chociaż niektórzy robotnicy są zmuszeni do podpisania tego regulaminu, to prawnie mimo podpisania przysługuje im prawo 14-dniowego wypowiedzenia.

SKANDALICZNE STOSUNKI W FABRYCE SUCHARD W KRAKOWIE

Związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego, zwrócił się do Inspektoratu pracy w Krakowie **w sprawie skandalicznych stosunków, panujących w fabryce Suchard w Krakowie.** W fabryce tej robotnicy są traktowani przez kierowników i kierowniczki oddziałów w sposób wprost barbarzyński. Robotnice są popychane i przeklinane, za najmniejsze wykroczenie dyrekcja karze ośmiodniowym urlopem bezpłatnym, pozatem zjedzenie kilku czekoladek określa jako kradzież i z miejsca danego robotnika **wyrzuca z fabryki.** Praca za godziny nadliczbowe **nie jest wynagradzana.** Są wypadki, w których robotnik został z miejsca wyrzucony z fabryki a zaległe uposażenie nie zostało mu wypłacone. Robotnice są w porze obiadowej **rewidowane** w obecności mężczyzn (!) itd. Szczytem tych szykan jest jednak **system piętnowania publicznego pracowników fabryki** przy pomocy obwieszczeń wywieszanych na bramie. Jedno z takich obwieszczeń przytaczamy poniżej w dosłownem brzmieniu.

Podaje się niniejszem do wiadomości wszystkich pracowników, iż X. X. (nazwisko pominięte) została w dniu dzisiejszym wydalona z pracy z powodu kradzieży orzechów, migdałów i czekolady.

Uwiadamiając o powyższem wszystkich pracowników, zwraca się jeszcze raz uwagę, iż każdy wypadek kradzieży, będzie w zupełnie identyczny sposób karany.

Przy tej sposobności przypomina się po raz wtóry, iż **bezwarunkowo nie wolno pracownikom chodzić po fabryce, a w szczególności udawać się do innych oddziałów**, bez zezwolenia kierownika odnośnego oddziału.

Również zwraca się uwagę, iż bezwarunkowo nie wolno w obrębie fabryki, w szczególności zaś w salach fabrycznych, podczas pracy jeść. Pracownicy przyłapani na przekroczeniu tego zakazu, będą z pracy natychmiast zwolnieni.

Obwieszczenie to jest czemś niesłychanem. **Oburzenie robotników fabryki jest powszechne.** Na zgromadzeniu odbytem w czwartek ub. tygodnia pod przewodnictwem centralnego sekretarza związku tow. **Lichonia** oświadczono gotowość walki w obronie swych praw choćby drogą strajku. **Wyrażamy przekonanie, że inspektor pracy położy kres tym nadużyciom.** Konferencja w Inspektoracie pracy odbędzie się dziś, we wtorek przedpołudniem.

Fikcja ochrony pracy w Krakowie

Niedostateczna ilość inspektorów pracy jedną z przyczynsy stematycznego łamania ustaw ochronnych

O ustawodawstwie społecznem w Polsce rozpowszechnione są zupełnie fałszywe poglądy. Długi czas utrzymywano na przykład, że „świadczenia społeczne" stanowią tak znaczną część kosztów produkcji, że podrażają ją poważnie i osłabiają jej zdolność konkurencyjną. Głoszono na ten temat masę nonsensów i drugie tyle świadomych kłamstw. Dane opublikowane przez ministerstwo pracy i opieki społecznej wykazały całą bezpodstawność tych poglądów.

Ukuto więc nową bajkę o tem, że w dziedzinie ustawodawstwa pracy kroczymy na czele innych państw. Także i to twierdzenie nie wytrzymuje krytyki.

Ale rzeczą bodaj że najważniejszą dla klasy robotniczej jest nie spór teoretyczny o miejsce, jakie zajmuje Polska wśród innych państw cywilizowanych w dziedzinie ustawodawstwa pracy, tylko **stan faktyczny pod względem ochrony pracy, jaki panuje u nas.** Cóż bowiem po nowych zdobyczach, cóż po najpiękniej nawet brzmiących przepisach ustawowych, kiedy przepisy te **pozostają na papierze**, a w rzeczywistości są ustawicznie w najbezczelniejszy sposób łamane?!

Jeżeli chodzi o teren krakowski, to niema po za przemysłem drukarskim ani jednego prywatnego przedsiębiorstwa przemysłowego, w którymby ustawy ochronne były należycie respektowane. Rażące wypadki nadużyć, które dochodzą do wiadomości naszej są systematycznie podawane do wiadomości publicznej w rubryce „z życia robotniczego". Wystarczy przejrzeć numery „Naprzodu" z jednego tygodnia, aby sobie wyrobić pojęcie o tej **orgji bezprawia**, która panuje w stosunkach pracy w Krakowie, w siedzibie Okręgowego Inspektoratu Pracy, województwa itd. Łatwo sobie wyobrazić co się dzieje nieco dalej od siedziby tych władz państwowych, na prowincji...

Gdzież są przyczyny tego zła?

W pierwszym rzędzie przyczyna nieprzestrzegania ustaw o pracy jest **niedostateczny nadzór.** Personal inspekcyjny musi być powiększony. Musza mu być odjęte przeciążające funkcje rozjemcze. Pewną pomocą będzie tutaj powołanie do życia **sądu pracy.** Ale to nie wystarczy. Jeżeli ochrona pracy na terenie Krakowa niema i nadal pozostać fikcją, muszą się znaleźć środki na rozbudowanie krakowskiego Inspektoratu pracy, przeciążonego w chwili obecnej nawałem spraw, nieruchomionego, zatopionego wprost w powodzi urzędowych „kawałków".

Zaznaczyć należy, że pod względem ilości personalu inspekcyjnego krakowski okręgowy inspektorat pracy obejmujący **całe województwo krakowskie i Śląsk Cieszyński z blisko trzema tysiącami zakładów przemysłowych i przeszło 50 tysiącami robotników przemysłowych**, jest w porównaniu np z takim okręgiem warszawskim potraktowany wprost po macoszemu. Dość powiedzieć, że okręg pierwszy (Warszawa-miasto) podzielony jest na 5 obwodów i zatrudnia **trzynaście sił urzędniczych** (5 inspektorów i 8 podinspektorów pracy), tymczasem okręg krakowski liczy wszystkiego trzech obwodowych inspektorów i dwóch podinspektorów pracy, a zatem razem z inspektorem okręgowym wszystkiego **sześć** sił urzędniczych.

Tak się przedstawia stan liczebny sił inspekcyjnych w całym krakowskim **okręgu.** Jeżeli zaś chodzi o **obwodowy** inspektorat pracy w Krakowie, to w skład tego obwodu wchodzą **prócz miasta Krakowa** również **powiaty: krakowski, wielicki, bocheński, chrzanowski, oświęcimski, żywiecki, wadowicki, makowski i myślenicki.** Na obsłużenie całego tego obwodu są aż... dwie siły urzędnicze. Proszę sobie teraz wyobrazić ochronę pracy na terenie krakowskim!

Powyżej zobrazowaliśmy stosunki **faktyczne**, panujące u nas w dziedzinie ochrony pracy. Stan ten uprawnia nas w całej pełni do twierdzenia, że ustawodawstwo pracy musi być w tych warunkach **fikcją. I jest fikcją!** Ustawy są obchodzone i łamane na porządku dziennym. **Przedsiębiorcy kpią sobie w żywe oczy z przepisów, z ustaw, z majestatu prawa.** Władze państwowe, w pierwszym rzędzie inspektoraty pracy są albo **bezczynne albo bezsilne**, co ostatecznie wychodzi na jedno... Wśród klasy robotniczej rośnie tymczasem **poczucie krzywdy**, budzi się wprost **nieufność do państwa**, które nie umie, czy też nie chce zapewnić szacunku dla swych praw, o ile mają one na celu ochronę pracy...

Głosi się dziś hasło „wyścigu pracy". Nieodłącznem od niego musi być hasło **wzmożonej ochrony pracownika ze strony państwa.** W przeciwnym bowiem wypadku ulega rabunkowej gospodarce rozwydrzonych kapitalistów największe dobro społeczne, jakiem jest praca.

Grozi to zwłaszcza podczas kryzysku gospodarczego i bezrobocia, gdy klasa pracująca nie może o własnych siłach należycie bronić się przeciwko wyzyskowi. Tem silniej więc musi domagać się koniecznych praw ochronnych i szacunku dla nich ze strony wszystkich organów państwowych.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 30 października.

SKAZANIE URZĘDNIKA POCZTOWEGO ZA DEFRAUDACJĘ NA SZEŚĆ LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

W sądzie krakowskim zapadł wyrok w głośnej sprawie przeciw Stanisławowi Stolarczukowi, sekretarzowi dyrekcji poczt w Krakowie, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia. Przewodniczący trybunału sso. dr. Kaczmarski **ogłosił osk. Stolarczukowi wyrok, skazujący go za zbrodnię sprzeniewierzenia kwoty 62.409 złotych 13 groszy na karę ciężkiego więzienia przez sześć lat, obostrzonego twardem łożem co miesiąc**, z wliczeniem rocznego aresztu śledczego.

Przewodniczący przedstawił w obszernym wywodzie motywy wyroku, poczem oświadczył co do wymiaru kary, że jako jedyną okoliczność łagodzącą przyjął trybunał dotychczasowy nienaganny żywot oskarżonego. **Natomiast jako okoliczności obciążające przyjął trybunał olbrzymią sumę sprzeniewierzoną, — fakt popełniania defraudacyj przez blisko trzy lata,** nadużycie pełnego zaufania, jakiem oskarżony cieszył się.

Kara ta nie ulega redukcji z powodu amnestji, gdyż przestępstwa urzędników państwowych wyłączone są z pod ustawy amnestyjnej.

Stolarczuk przyjął ogłoszenie wyroku z zupełnym spokojem, poczem zastrzegł sobie trzy dni co do ewentualnego zgłoszenia odwołania, względnie zażalenia nieważności.

Czas odnowić przedpłatę na listopad

Z dnia

„Obdarte typy"

OTO JAK „KURJEREK" OKREŚLA ROBOTNIKÓW KRAKOWSKICH

Od kilku tygodni prowadzi Związek zawodowy pracowników gastronomicznych w Krakowie akcję, mającą na celu usunięcie obecnych **anormalnych** stosunków w t. zw. lokalach śniadankowych, gdzie do obsługi gości używani są zamiast zawodowych kelnerów **małoletni chłopcy**, nie otrzymujący procentu od rachunków płaconych przez gości, ale zbywani groszowym napiwkiem i także groszową „pensją" od właściciela.

Temu **wyzyskowi pracy nieletnich** chce położyć kres organizacja zawodowa kelnerów i **przy udziale inspektora pracy prowadzi od dłuższego czasu pertraktacje z firmami śniadankowemi w sprawie warunków pracy w tych przedsiębiorstwach.** W słusznem swem dążeniu napotyka organizacja kelnerów tu i ówdzie na **tępy upór ze strony pp. restauratorów.** W takich wypadkach po wyczerpaniu wszelkich środków pokojowych organizacja kelnerów, oczywiście za wiedzą i przyzwoleniem krakowskiej Rady Związków zawodowych, przystępuje do t. zw. **blokowania lokalu.** Środek ten — nadzwyczaj skuteczny, dodajemy nawiasem — został przed kilkunastu dniami zastosowany w jednym z pierwszorzędnych lokali w śródmieściu i doprowadził do zawarcia przez daną firmę umowy ze Związkiem zawodowym pracowników gastronomicznych. Ostatnio, w ubiegły piątek, „zablokowano" w ten sposób lokal firmy Hawełka.

A oto co o tej walce kelnerów o swe prawa i przeciw wyzyskowi pracy nieletnich pisze nasz „Ilustrowany Wróg Codzienny":

> **Dziwne systemy i dziwna powściągliwość władz.** Od trzech dni Kraków jest świadkiem dziwnego widowiska. Jeden z bardziej znanych w mieście handelków „Hawełka" w Rynku jest w godzinach wieczornych obiężony. Przy wszystkich stolikach siedzą gromady „gości" z całego miasta, nic nie konsumując, a raczej konsumując przyniesione z sobą z ulicy wódkę i piwo, hałasują, śpiewają, krzyczą i nie wpuszczają gości.

W dalszym ciągu swej napaści twierdzi „Kurjerek", że do blokady używa Związek „**najbardziej obdartych typów**" (dosłownie!).

Stwierdzić należy, że jest to bezczelna napaść „Blagierka" na krakowskich robotników. Blokadę tak w jednym jak i w drugim wypadku prowadził Związek zawodowy kelnerów, **przy pomocy swych bezrobotnych członków.** W piątek wzięła w niej ponadto udział **grupa metalowców, członkowie krakowskiej Rady Związków zawodowych, akademicy-socjaliści itp.** Że wszyscy oni są dla „Blagierka" „**najbardziej obdartemi typami**" — to nie jest dla nas nowością.

W każdym razie krakowska klasa robotnicza zapamięta „Kurjerkowi" ten jego nowy wybryk.

Przegląd gospodarczy

UCHWAŁY GOSPODARCZE RADY MINISTRÓW

W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którem ukończono dyskusję nad sprawozdaniem z bilansu handlowego i powzięto w tej sprawie szereg uchwał. Pozatem przyjęto wniosek ministra rolnictwa o wyzyskanie młynów w Bydgoszczy dla akcji rezerw zbożowych, wysłuchano referatu ministra rolnictwa w sprawie organizacji gospodarstw mniejszej własności ziemskiej i przyjęto szereg uchwał, zmierzających do zmiany metod pracy w tej dziedzinie, wreszcie przyjęto wniosek ministra skarbu w sprawie współdziałania Banku Gospodarstwa Krajowego z samorządami.

LOSOWANIA

W dniu 2 listopada o godz. 18 odbędzie się w sali posiedzeń PKO przy ulicy Jasnej w Warszawie publiczne głosowanie książeczek oszczędnościowych wydanych przez PKO na podstawie rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 15 marca.

Ciągnienie premji do 5% premjowej pożyczki dolarowej serji II-giej odbędzie się w dniu 2 listopada o godz. 10 rano w lokalu ministerstwa skarbu, ul. Rymarska 3, mała sala konferencyjna.

Ze sportu

WIEDEŃ—KRAKÓW 2:1 (1:0). Publiczność krakowska łaknąca pięknej gry zjawiła się bardzo licznie. I zobaczyła po długiej przerwie klasyczną i stylową grę, ale tylko gości, którzy zadowolnili pod każdym względem wysokie aspiracje widzów. Ani śladu natomiast zadowolenia nie pozostawiła po sobie gra zespołu krakowskiego. — Przyznać trzeba, że kapitan związkowy był w trudnej sytuacji, skoro brakło mu do dyspozycji najlepszych graczy Wisły, uczestniczących w reprezentacyjnych zawodach w Pradze, oraz Cracovii (Kubiński, Sperling), niemniej przy bystrej obserwacji i bardziej samodzielnej decyzji, można było skład umiejętniej zestawić. A więc jak? — Przedewszystkiem **nie wolno było robić żadnych pokłonów** w kierunku takich efektów zyskania sobie sympatji B-klasowych klubów i wystawiać gracza, który ostatecznie może grać w reprezentacji Krakowa przeciwko reprezentacji starych weteranów, z jakich składała się reprezentacja Lwowa, albo przeciwko reprezentacji Pipidówki, ale nie przeciwko zawodowej i wiedeńskiej w dodatku drużynie. Czy trzeba było aż niewidzianych dotąd krzyków i gwizdów tłumów publiczności na to, aby się przekonać, że publiczności nie można prowokować wystawianiem graczy zupełnie nieodpowiednich. Źle, bardzo jest źle, jeżeli publiczność dopiero musi zwracać uwagę na to, że wstawienie Krempla do reprezentacji krakowskiej było szczytem albo nieudolności, albo lekkomyślnym eksperymentem, zabarwionym dozą niesamodzielnego sądu. Naszem zdaniem ta druga koncepcja jest bardziej prawdopodobną. A teraz jak skład w towarzyszących warunkach powinien był wyglądać: Koźmin, Pychowski (lub Zastawniak I), Skrynkowicz (obrońcy), Zastawniak II, Chruściński, Ptak (pomoc), Wójcik, Kowalski, Kałuża, Mysiak, Czulak (atak), ewentualnie zamiast Wójcika na lewem skrzydle Landman, lub w ostateczności Rusinek. Tak nie zrobiono, wobec czego skutki nie dały na siebie czekać. Oczywiście nie objawiły się one w samym wyniku, który nie odzwierciedla faktycznej różnicy klasy, ale w beznadziejnej grze Krakowa, którego klasa onegdajsza bezwzględnie nie może uchodzić za maximum umiejętności piłkarskich naszego miasta. Ale nawet i w tych warunkach wynik mógł być dla Krakowa lepszy, gdyby był Krempel w pierwszej połowie nie spudłował z trzech metrów pozycji, proszącej się o bramkę i gdyby zamiast niego, kto inny to miejsce zajął. I kto wie jakby się od tego momentu gra potoczyła, kto wie, czy Wiedeńczycy mogliby sobie pozwolić wówczas na taką zabawkę z Krakowem, jakiej jednak byliśmy świadkami. Wynik papierowy tymczasem jest dobry, bardzo dobry, gdyż przy ocenie różnicy klasy obu zespołów nikogoby nie zdziwiło, gdyby Wiedeńczycy wygrali naprzykład 7:0. A trzeba podkreślić, że jakkolwiek był to trzeci, lub drugi garnitur, pokazał nam piękną, pod każdym względem technicznym wysoko stojącą grę, żywo aplauzowaną przez publiczność. O przebiegu gry nie będziemy wspominać, gdyż grał tylko Wiedeń a Kraków składnie statystował, może po pauzie próbowali niektórzy nasi gracze wysunąć się z cienia na plan pierwszy, ale za mało byli zgrani i za mało owiani ambicją i wiarą we własne siły, by jako całość mogli coś zrobić. Pomagał im w tem importowany i drogo opłacony sędzia p. Cejnar, który poza swoją postacią, niczem nie zaimponował, chyba tem, że Kraków skrzywdził, mimo, że go serdecznie przyjmowano i na drogę nie mniej serdecznie pożegnano.

GARBARNIA—POGOŃ (KATOWICE) 2:0. Zawody te, które toczyły się o wejście do ligi, zgromadziły liczną publiczność na dzielnicowem boisku Garbarni. Garbarnia naogół była drużyną lepszą. Gra jednak prowadzona była obustronnie ostro, a nawet brutalnie. Wrażenie po tym meczu kiepskie, a horoskopy dla podniesienia klasy ligowej słabe. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Konklewicz i Jachimek. Sędziował słabo p. Marczewski z Łodzi.

CZECHOSŁOWACJA—POLSKA 3:2. Bardzo ładny wynik Polski osiągnięty w międzypaństwowych zawodach w Pradze nad zawodową drużyną czeską. Obie bramki strzelił dla Polski Reyman I.

CZECHOSŁOWACJA (AMAT.)—POLSKA 1:0. Wynik, jeżeli się weźmie pod uwagę moralny sukces dnia pierwszego, nieco kompromitujący.

ŁKS—TURYŚCI 1:1. IFC—ŚLĄSK 5:0.

—ooo—

TURYŚCI — WISŁA. Ostatnie zawody ligowe czekają kroczącą na czele tabeli ligowej krakowską Wisłę we czwartek 1 listopada. Przeciwnikiem Wisły będzie drużyna „Turystów" z Łodzi w swym najsilniejszym składzie z Karasiakiem, Wieliszkiem, Aleksandrem Kubiklem, Kahanem, Michalskim na czele. Przedsprzedaż biletów po zniżonej cenie w firmach: J. Głogowiecki — Rynek gł. Linja A—B 45; Wurm — ul. Szewska; Herzog — ul. Grodzka 42 i Skład zabawek — ul. Floriańska 33. Początek zawodów na boisku Wisły o godzinie 11.30 przedpołudniem. Poprzedzi mecz o mistrzostwo klasy A o godzinie 9.45 rano Makkabi—Wisła I b.

KRONIKA

Kraków, 30 października.

Niedzielna Wieczornica TUR

W ub. niedzielę urządzona została **I. Wieczornica TUR** w lokalach własnych przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Na Wieczornicę, która rozpoczęła się o godz. 5 popołudniu przybyło stukilkunastu członków TUR z rodzinami. Gwarno było w sali TUR. Wieczornicę otworzył **tow. Klink** przemówieniem do młodzieży, poczem odbyły się produkcje **„Zespołu muzycznego TUR"**, piękna deklamacja **tow. Jul. Bobrowskiego** i monologi **tow. Lehmana. Kino TUR** rzuciło na ekran kilka wesołych komedyjek, a na zakończenie **tow. Feliks Gross** wygłosił odczyt **„O Indjach"**, z obrazami **świetlnemi.** Po wykładzie **rozpoczęły się tańce**, które trwały do 9.30 wieczór. Miły nastrój zabawy, która łączyła w sobie wesoły program i odczyt naukowy, trwał przez cały wieczór. Na Wieczornicy było obecnych **kilku delegatów organizacji TUR z Małopolski zachodniej**, którzy przybyli do Krakowa na wybór Egzekutywy TUR. — Również **gremjalnie wzięli udział w zabawie studenci UJ. z ZMNS.** Wieczornica TUR udała się wyśmienicie.

—ooo—

ZŁOŻENIE DO GROBOWCA UFUNDOWANEGO PRZEZ RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ Ś. P. MARJANA I ALEKSANDRA DUBIECKICH. — Wczoraj rano na cmentarzu rakowickim odbyły się uroczystości związane ze złożeniem do grobowca **ufundowanego przez rząd polski, zwłok śp. Marjana Dubieckiego, ostatniego członka rządu narodowego w roku 1863 i jego starszego brata Aleksandra Dubieckiego, naczelnika powiatu dubieńskiego w okresie powstaniowym,** komisarza cywilno-wojskowego przy Leszku Wiszniewskim w r. 1863. W kaplicy cmentarnej wartę honorową przy trumnach obsypanych kwiatami, pełniło czterech wojskowych. Wzdłuż alei prowadzącej do kaplicy stanęła w 2-ch rzędach kompanja honorowa 1 p. saperów ze sztandarem okrytym krepą, oraz orkiestra 20 p. p., która podczas nabożeństwa odegrała szereg utworów żałobnych. Po niszy ruszył kondukt z kaplicy w stronę grobowca położonego tuż przy grobie powstańców z r. 1863, a równocześnie kompanja honorowa sprezentowała broń i dwóch saperów zaciągnęło wartę honorową przy grobowcu. **Na czele konduktu postępowali weterani z roku 1863 ze sztandarem,** poczem niesiono małą dębową trumienkę z prochami śp. Aleksandra Dubieckiego, zmarłego w Krakowie w r. 1868, a dalej 8 oficerów niosło na ramionach wielką czarną metalową trumnę ze zwłokami śp. Marjana Dubieckiego, zmarłego w Krakowie w r. 1926. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. kanonik Masny. Za trumnami postępowała rodzina Zmarłych, przedstawiciele władz, delegacje młodzieży akademickiej i szkół średnich, Związku Strzeleckiego, Legjonistów i liczna publiczność. Po egzekwiach **przemówił imieniem rządu wojewoda Darowski,** podnosząc, że uroczystość pogrzebowa jest niejako aktem pamięci, ale głęboką łącznością między rządem Rzeczypospolitej a tymi, którzy w okresie najcięższym dla ojczyzny chwycili za oręż, kładąc podwaliny pod wskrzeszone przed 10 laty Państwo Polskie. Po przemówieniu wojewody spuszczono trumnę do grobowca, a orkiestra 20 p. p. odegrała hymn państwowy. W uroczystości wzięli udział prezes P. Akademji Umiej. **dr. Rozwadowski** z dziekanem wydziału filozof. UJ dr. **Semkowiczem,** prezesi sądów Panek i Pelz, gen. **Smorawiński** z szefem sztabu DOK płk. **Bolesławiczem,** naczelnik wydziału kuratorjum szkolnego **Trepka** oraz przedstawiciele licznych urzędów krakowskich. **Miasto nie było przez nikogo reprezentowane;** dopiero po uroczystościach żałobnych nadjechał wiceprezydent Ostrowski.

Grobowiec jest zbudowany z 4 dużych bloków: na fasadzie najwyższego z nich widnieje wykuty w kamieniu orzeł polski, a poniżej słowa: „Marjanowi Dubieckiemu, ostatniemu członkowi rządu narodowego 1863/64 — rząd Rzeczypospolitej".

Z OKAZJI 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ odbyła się w niedzielę w salonach konsulatu czechosłowackiego w Krakowie oficjalna recepcja. W uroczystości wzięło udział liczne grono najwybitniejszych osobistości m. in. ks. metropolita Sapieha, wojewoda Darowski z wicewojewodą dr. Duchem i starostą dr. Stańkowskim, prezydent miasta sen. Rolle, wiceprezydent miasta dr. Wielgus, poseł Marjan Dąbrowski, poseł dr. Adam, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: rektor Kallenbach, Krzyżanowski, Kumaniecki, Kutrzeba, Zoll, Sternbach, Chrzanowski, Taubenschlag, Goetel, Pagaczewski, Jachimecki i inni, prezes Izby kontroli państwa w Krakowie dr. Kraus, konsulowie wszystkich obcych państw, gen. Smorawiński, pułk. sztabu gen. Bolesławicz, oraz przedstawiciele prasy. Po zakończeniu części koncertowej, podczas której po odegraniu czechosłowackiego i polskiego hymnu narodowego, wykonano szereg utworów fortepianowych, skrzypcowych i wokalnych najwybitniejszych kompozytorów czechosłowackich, państwo konsulowie Maixnerowie podejmowali gości herbatką. W miłym nastroju zebranie przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

PARK NA GROBLACH I JEGO OTOCZENIE. Jednym z trwałych a pięknych pomników, budowanych ku uczczeniu dziesięciolecia odzyskania wolności naszej Ojczyzny, ma być ofiarowanie przez miasto dla użytku młodzieży Parku na Groblach. Roboty też wrą tam w całej pełni, park zapowiada się okazale, niewątpliwie będzie to jeden z najpiękniejszych punktów miasta. By jednak tak było w rzeczywistości, trzeba postarać się koniecznie o rzecz pilną a wielkiej wagi. Oto plac ten otacza szereg kamienic, z których kilka — zwłaszcza kamienica pod l. 20 — wstyd przynoszą miastu swoim brudnym, odrapanym wyglądem. Najwyższy czas zmusić właścicieli do odnowienia fasad tych kamienic. Uczcijmy dziesięciolecie przedewszystkiem porządkiem i obowiązkową czystością.

LOTNA KOMISJA SANITARNA, badająca lokalności restauracyj, wyszynków, kawiarni, mleczarni itp., stwierdziła wprawdzie, że odnośne lokale znacznie się poprawiły, lecz stan ich nie jest jeszcze zupełnie zadawalniający, pozostały bowiem gdzieniegdzie poważne usterki. Wzywa się przeto właścicieli tych przedsiębiorstw, aby bezzwłocznie przystąpili do remontu swoich lokali i doprowadzili je do należytego porządku i czystości, w przeciwnym bowiem razie narażą się na surowe kary wymierzane na miejscu, a nawet na zamknięcie lokalu przemysłowego z urzędu.

ZMARLI W KRAKOWIE: Dr. Karol **Górski,** emerytowany radca sądu apelacyjnego, prezes krakowskiego Związku emerytów, przeżywszy lat 79, zmarł 26 bm.

Józef **Ligęza,** majster stolarski, zmarł 26 bm., przeżywszy lat 80. Był on niegdyś działaczem chadeckim i staczał walki z socjalistami. Charakterystyczną twarz jego malował Jacek Malczewski.

Inż. Włodzimierz **Zborowski,** emerytowany prezes dyrekcji kolei, zmarł 27 bm., przeżywszy lat 69.

ŹLE INFORMUJĄCY INFORMATOR. Wiadomo powszechnie, że udzielanie informacji na kolejach jest obecnie wypuszczone przedsiębiorstwu prywatnemu „Balneopol" przynajmniej w Krakowie i każdy podróżny, chcący zasięgnąć informacji, kiedy potrzebny mu pociąg odchodzi, opłaca „Balneopolowi" niewielki coprawda haracz 10 groszy. Możeby to było pół biedy, gdyby nie sposób, w jaki udzielane są informacje. W sobotę tow. dr. G. zgłosiła się do okienka „Balneopolu", pytając o pociągi, odjeżdżające w stronę Bochni i otrzymała odpowiedź, że są o godzinie 11.05 i 15.30. Na pytanie, czy między 11 a 15 żaden pociąg w stronę Bochni nie odchodzi, usłyszała stanowczą odpowiedź: „Nie, żaden". Na szczęście, odchodząc już od okienka, zapytała jeszcze: „Więc pociąg o godzinie 12.02 już nie kursuje?" i teraz dopiero panienka informująca rzuciła okiem na wiszącą na ścianie tablicę i przyznała, że: „Owszem, kursuje także, co jej nie przeszkodziło na zwróconą uwagę, że poprzednia fałszywa informacja mogła spowodować kłopoty dla informowanej, wybuchnąć gniewem. Poco właściwie takie „informacje", wprowadzające publiczność w błąd i to za opłatą?

WYPADEK PRZY WINDZIE. Andrzej Cieślak (l. 18) woźny Banku Polskiego zwożąc węgiel windą elektryczną został pochwycony przez windę i zraniony w rękę. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

POŻAR. Powstał pożar w mieszkaniu Zofji Hajduk, przy ul. Kościuszki l. 30, która będąc w stanie nietrzeźwym spowodowała od świecy lub papierosa zapalenie się łóżka, przyczem sama doznała opalenia włosów, jednak bez dalszych uszkodzeń ciała. Straż pożarna ogień ugasiła.

KURSY OGLĄDACZY BYDŁA. Województwo krakowskie wydało rozporządzenie, tyczące się uczenia i egzaminowania oglądaczy mięsa. Do odbywania kursów szkolenia kandydatów na oglądaczy mięsa, wyznaczona została miejska rzeźnia w Krakowie dla województwa krakowskiego, a na kierownika przeznaczono lekarza weterynaryjnego R. Albrechta i dr. Wł. Guzka. Na kurs mogą być dopuszczone osoby obojga płci w wieku od lat 20 do 50. Kurs ma trwać sześć tygodni, po którym odbędzie się egzamin. Opłata za egzamin przed komisję wynosi 20 złotych, dla kandydatów na oglądaczy tylko włośnic 5 złotych.

KILKA OFIAR BÓJEK opatrzył w ciągu niedzieli lekarz pogotowia ratunkowego. Między inn. interwenjowało pogotowie ratunkowe w Łagiewnikach, gdzie podczas zabawy doznał Jan Olejarz ciężkiej rany kłutej po stronie lewej klatki piersiowej, zaś Józef Kiebzur (lat 22), robotnik, rany ciętej na ręce. Pozatem opatrzono kilku osobników, pobitych laskami.

NOWOCZESNY GARAŻ W KRAKOWIE. — Otwarty ostatniemi dniami przy ul. Zwierzynieckiej garaż „Meta", zasługuje z wielu względów na szczególną uwagę, nietylko fachowców samochodowych, ale także i szerszej publiczności. Mamy tu bowiem do czynienia z pierwszą w Polsce realizacją nowoczesnych postulatów w dziedzinie garażowania samochodów, z garażem, którego konstrukcja została przemyślana w sposób najzupełniej nowoczesny, i który został zrealizowany przy zachowaniu wszystkich postulatów i doświadczeń europejskich i amerykańskich. Garaż nowoczesny musi mieć przedewszystkiem warunki bezpiecznego i pewnego garażowania, a więc bezpieczeństwo ogniowe, uzyskane przez odpowiedni podział budynku i ruchu w nim, przez użycie odpowiednich materjałów, dalej plan wewnętrzny umożliwiający jaknajdalej idące ułatwienie pracy w garażu, wreszcie administrację, mającą na celu ułatwienie posiadaczom samochodów przechowania i utrzymania wozów. W pierwszej dziedzinie należy podkreślić plan garażu wykonany według systemu inż. Conradiego, umożliwiający wygodne opróżnienie całego garażu w przeciągu kilku minut, a zarazem na codzień wygodne i nie wymagające manewrowania przy wyjeżdżaniu ustawienie boksów. Dalej użycie zupełnie ogniotrwałych materjałów w wykonaniu nawet najmniejszych szczegółów, tak, że budynek sam nie przedstawia najmniejszej podstawy dla pożaru. Rozdzielenie części, w której tylko stoją samochody od części, w której się przy nich pracuje, jest tu zupełnie przeprowadzone. — Dzisiejsze nowości techniczne na każdym kroku rozszerzające zakres naszych możliwości wymagają przystosowywania się do tempa życia nowoczesnego w każdej dziedzinie. Samochód, który jeszcze do niedawna był wielkim luksusem, który w tej chwili jest jeszcze przedmiotem codziennego użytku tylko dla burżuazji, w bardzo niedługim czasie, nawet w tak biednem społeczeństwie jak nasze, stanie się dla każdego prawie przedmiotem codziennego użytku i ilość ludzi posiadających samochody zwiększy się w ciągu kilku lat kilkakrotnie. Czynnikami przyczyniającymi się w pierwszym rzędzie do zwiększenia się ruchu samochodowego, są drogi i odpowiednie garaże, gdyż jedne umożliwiają normalne korzystanie z samochodu, drugie zaś, odpowiednio prowadzone, umożliwiają jego przechowanie i utrzymanie w sposób jaknajekonomiczniejszy.

PRZYGODNA TELEFONISTKA — ZŁODZIEJKA. Nieznanego nazwiska kobieta skradła w cukierni „Mascotte" przy ul. Szewskiej l. 24 na szkodę ekspedjentki tejże cukierni Amalji Krawczyk, torebkę zawierającą zegarek złoty damski i kwotę 16 zł. łącznej wartości 110 zł. Kradzieży tej dokonała wspomniana w czasie użycia telefonu korzystając z nieobecności poszkodowanej.

AWANTURA Z NĘDZĄ. Wywołała zbiegowisko na ul. Wielopole Józefa Fiałek, zam. przy ul. Gęsiej l. 30 przez awantury i krzyk, jadąc autodorożką ze swym kochankiem Władysławem Nędzą. Po zatrzymaniu auta okazało się, że Fiałek jest w stanie nietrzeźwym i wywołała awanturę z Nędzą.

PRZYTULIŁ ZŁODZIEJA. Henryk Snok, robotnik, zam. przy ul. Smoleńskiej l. 29, zgłosił w policji, że jego kolega nieznanego mu nazwiska, którego przenocował, skradł mu w czasie jego nieobecności garderobę wart. 110 zł.

ZATRUCIE SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Zofji Sokół, lat 75, włóczęgi, która doznała zatrucia spirytusem denaturowanym.

AMNESTJOWANY PRZESTĘPCA. Aresztowano Stanisława Tracza, lat 25, z Krakowa, zam. przy ul. Gęsiej l. 40, znanego złodzieja, zwolnionego z więzienia na mocy ustawy amnestyjnej pod zarzutem włamania do mieszkania Stefana Kańskiego przy ul. Wilga l. 18, gdzie skradziono garderobę wartości 1.000 zł. Dochodzenia w toku.

POBITY PRZEZ OPRYSZKÓW. Nieznani osobnicy na ul. Dąbrówki pobili po głowie Jana Lacha, robotnika, tak, że ten stracił przytomność. Zawezwane do niego pogotowie ratunkowe, po przywróceniu Lacha do przytomności pozostawiło go na miejscu.

—ooo—

KU UCZCZENIU Ś. P. KOTARBIŃSKIEGO I KAMIŃSKIEGO. Dziś we wtorek o godzinie 17.35 prof. Antoni E. Balicki wygłosi odczyt pod tytułem „Kotarbiński i Kamińska w teatrze krakowskim" w studjo radjostacji krakowskiej.

WYSTAWA KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW W WARSZAWIE. — Wydział Związku artystów plastyków zawiadamia członków o zaproszeniu przez Związek zawodowy polskich artystów plastyków w Warszawie do urządzenia w jego sali wystawy zbiorowej. Protektorat objął prezydent m. Warszawy, które przyznało nagrodę 1000 złotych. Komitet wystawowy zorganizowany w celu szybkiego zebrania i wysłania dzieł do Warszawy na wystawę, której otwarcie nastąpi 8 grudnia, prosi, aby członkowie nadesłali po pięć prac do Związku (plac Św. Ducha) do 15 listopada. Jury złożone z Wydziału i z artystów malarzy, nienależących do niego, będzie decydować o dopuszczeniu prac (obrazów, rzeźb i grafiki) na wystawę. Równocześnie otrzymał Związek artystów plastyków zaproszenie od śląskiego Towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej w Katowicach do wzięcia udziału w wystawie urządzanej w grudniu br. Prosimy członków równocześnie z obrazami na wystawę warszawską przysłać przeznaczone i na wystawę katowicką.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Moralność pani Dulskiej" w obsadzie premjerowej z wyjątkiem roli Hanki, którą wykona p. Młodońska. Jutrzejsze przedstawienie „Kupca weneckiego" jest popularne po cenach zniżonych. Próby z „Krakowiaków i górali" pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego są w pełnym toku. Tekst sztuki poddany został dokładnej rewizji i w tym kształcie, w jakim obecnie będzie grany, jest rezultatem celowego powiązania odpowiednich scen z utworu Wojciecha Bogusławskiego z popularną sztuką J. Nep. Kamińskiego. Ujęcie reżyserskie, oparte na bogatej rozbudowie strony plastycznej, rytmicznej i wokalnej, da sztuce świeże oblicze, a obchód niepodległości zapełni widowiskiem radosnem, pełnem aktualnych aluzyj, sentymentu i rasowego humoru narodowego.

TEATR SZTUCZNYCH LUDZI POD NAZWĄ „TEATRO DEL PICCOLI" w poniedziałek 5 listopada zjeżdża do Krakowa i występować będzie od **wtorku 6—10 listopada włącznie w Starym Teatrze.** Posiada on obok 560 sztucznych ludzi szereg śpiewaków z opery „La Scala" w Medjolanie, opery w Rzymie, Madrycie i Covent Garden w Londynie. W przedstawieniach tego teatru współdziałać będzie: Lia Podrecca, śpiewaczka koloraturowa, Concetta Pratti (sopran), Rosina Zotti (mezzo-sopran), Mario Ferrara (tenor bohaterski), Nino Quaglia (tenor liryczny), Emilio Cabello (baryton), Mario Serangeli (baryton) i Augusto Galli (bas). Orkiestrą dyrygować będzie Emilio Cardellini. Codziennie odbywać się będą dwa przedstawienia: o godzinie 7'15 i 9'15 wieczorem. Sprzedaż biletów w kasie Starego Teatru już się rozpoczęła.

TEATR „GONG" (ul. Rajska 12). Rewja „Góra prasa" z udziałem całego zespołu na czele z Leonówicz, Hanką Runowiecką, Ustarbowską, Gustawem Cybulskim, Kamińskim i Pilarskim (juniorem) grana będzie codziennie o godzinie 7 i 9 wieczorem. W przygotowaniu rewja „Tu znajdziesz męża".

—ooo—

Z Polski

POMNIK PREZ. NARUTOWICZA W BIELSKU. Ku uczczeniu pamięci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabrjela Narutowicza odbyła się w niedzielę na placu Narutowicza uroczystość odsłonięcia jego pomnika, dłuta prof. Laszczki. Odsłonięcia dokonał wojewoda śląski dr. Grażyński, w obecności reprezentanta marszałka Piłsudskiego gen. Wróblewskiego, przedstawicieli władz i urzędów. Podczas uroczystości odczytano depeszę, nadesłaną przez kancelarję prezydenta Rzeczypospolitej, który nie mógł przybyć na uroczystość.

„BOMBY" W ŁODZI — BŁAHĄ SPRAWĄ. — Łódzki „Głos Polski" donosi: Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, dochodzenie w sprawie znalezionych granatów znajduje się w ręku urzędu prokuratorskiego w Łodzi. Przekazanie urzędowi temu sprawy usprawiedliwione jest okolicznością, że przedstawiciele prokuratorji obecni byli podczas pierwszej lustracji miejsca znalezienia granatów, gdzie też odrazu przejęli dochodzenie. Jak nas zapewnił prokurator Szmidt, cała sprawa zostanie rychło zlikwidowana, gdyż do tej pory władze nie znalazły w niej **żadnych cech wydarzenia politycznego, czy też poważnego przestępstwa.** Prokurator Szmidt oświadczył ponadto przedstawicielowi „Głosu Polskiego", że **sprawa jest bardzo błaha.** Dochodzenie, które obecnie zostaje przez urząd prokuratorski formalnie zakończone, doprowadzi do umorzenia całego śledztwa i na tem „głośna" i wyolbrzymiona sprawa zostanie wreszcie wyczerpana i zlikwidowana

PANTOMINA NA USŁUGACH PROPAGANDY. W Warszawie odbyły się w niedzielę manifestacje, urządzone przez „Ligę samowystarczalności gospodarczej", a zwrócone przeciwko sprowadzaniu towarów zagranicznych.

W tym celu zwołano wiec na Placu Saskim. Po paru przemówieniach — młodzież należąca do „Ligi", zorganizowała pantominę stracenia 7 „oprychków" przedstawiających 7 gatunków towarów produkcji obcej, których import do Polski jest największy. Był „prokurator", który oskarżał i „kat", który ścinał figurki, wykonane przez studentów Szkoły sztuk pięknych. Spektakl podobał się widzom: śmiano się, oklaskiwano, jak na przedstawieniu kabaretowem. Ludzie niezamożni nigdy nie kupowali np. zagranicznej galanterji, ani perfum francuskich. A ilu bogatszych spropaguje pochody i pantominy?

ZGON OJCA MINISTRA SOKALA. Dnia 27 bm. zmarł w Warszawie inż. Emil Sokal w wieku lat 77, długoletni dyrektor stacji filtrów i kierownik budowy kanalizacji i wodociągów Warszawy. Zmarły był ojcem b. ministra pracy Franciszka Sokala, delegata polskiego przy Lidze narodów.

WYKOPANIE WIELKIEGO SKARBU. We wsi Rakowcu około Horodenki tamtejsi chłopi znaleźli w ziemi skarb, zakopany w kilkunastu garnkach, ustawionych obok siebie. W garnkach tych znajdowało się przeszło 200 srebrnych monet z pierwszej połowy 16 wieku, głównie z czasów Zygmunta I. Chłopi rozbili garnki i skarb rozgrabili. Kilka sztuk monet udało się wykupić prof. Frankowi i oddać do muzeum im. Szewczenki we Lwowie.

17-LETNIA MORDERCZYNI. Jak onegdaj donosiliśmy, w ul. Juljanowskiego w Łodzi znaleziono zamordowaną Wiktorję Cieśniakównę. — Przypuszczano, że mordercami są bandyci, z którymi Cieśniakówna utrzymywała stosunki i których miała zdradzić przed policją. Okazało się jednak, że morderczynią jest 17-letnia Rozalja Adachówna, przyjaciółka Cieśniakówny. Krytycznego dnia w południe obie wybrały się na grzyby do lasu zamiejskiego. Powracając do domu, posprzeczały się ze sobą. W czasie kłótni Adachówna wydobyła nóż i zadała swej przyjaciółce cios w piersi. Adachównę osadzono w więzieniu.

POD GOŚCMI WESELNYMI ZAPADŁA SIĘ PODŁOGA. W sobotę wieczorem w parterowem mieszkaniu jednego z domów przy ul. Spadkowej w Częstochowie odbywało się huczne wesele. Nagle o godz. 10 wieczorem, wskutek nadmiernego obciążenia zawaliła się podłoga i towarzystwo weselne wpadło do piwnicy. Wypadek na szczęście nie pociągnął poważniejszych następstw, nikt z obecnych nie poniósł cięższych obrażeń.

KATASTROFA SAMOLOTOWA POD ZAMOŚCIEM. Onegdaj pod wsią Sułowiec, powiatu zamojskiego, wskutek defektu w motorze spadł samolot wojskowy, zdążający ze Lwowa do Warszawy. Samolot został rozbity, pilot-mechanik kapral Brazera poniósł śmierć na miejscu, podporucznik Wojnarowicz zaś doznał ciężkich obrażeń ciała.

ZWŁOKI POLICJANTA LEŻAŁY 6 LAT W UKRYCIU. Jak donosi „Express Wileński", koło Ignalina, w lesie majątku Przyjaźń natrafiono na pogrzebane szczątki człowieka, odzianego w dość dobrze zachowany mundur policjanta. Ze zbutwiałych papierów, znalezionych przy zwłokach, wynika, że leżą one w tem miejscu od 1922 r. Władze bezpieczeństwa nie zdołały jeszcze ustalić nazwiska tej ofiary morderstwa, o którem głuche wieści chodziły oddawna w okolicy. W związku z odkryciem uwięziono kilka osób.

— ooo —

Z zagranicy

OSZUSTWA Z PAPIERAMI POLSKIEMI WE WIEDNIU. Policja wiedeńska aresztowała dwóch braci Drtiermanów, którzy zamieszani są w sprawę fałszerstwa papierów byłej kolei Karola Ludwika. Śledztwo potrwa czas dłuższy, albowiem nici afery prowadzą również zagranicę. Podobno wznianowane fałszerstwa mają pozostawać w związku z fałszerstwami, dokonywanemi przez Stinnesa na niemieckich pożyczkach wojennych oraz przez Blumensteina na węgierskich rentach przedwojennych.

SZPIEGOSTWO FASZYSTÓW WE FRANCJI. Jak podaje „Matin", policja paryska zachowuje ścisłe milczenie w sprawie dokonanego ostatnio aresztowania funkcj. konsulatu włoskiego w Lyonie. Chodzi tu o Włocha, który dostarczył mocarstwu zagranicznemu dokumentów, zawierających dane o wojskowości, a doręczonych mu przeważnie przez jego szwagra, mieszkającego w Tulonie. Tego ostatniego również aresztowano. Obu oskarżonych oddano do dyspozycji władz sądowych departamentu Sekwany.

BURZA W GENEWIE. Niezwykle silna burza przeszła nad miastem, wyrządzając znaczne spustoszenia. Wiele osób odniosło rany.

Obrady Klubu PPS

Potępienie akcji Jaworowskiego. — Projekty ustawodawcze. — Sprawa konfiskat „Robotnika"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 października.

Dzisiaj przedpołudniem odbyło się pod przewodnictwem tow. posła dra **Zygmunta Marka** posiedzenie Związku parlamentarnego polskich socjalistów.

Na posiedzeniu **wyrażono oburzenie z powodu akcji posła Jaworowskiego, stwierdzono, że próby rozbicia PPS zostały odparte,** wyrażono serdeczne życzenia i podziękowanie towarzyszom warszawskim za szybkie odbudowanie organizacji, oraz wyrażono **protest z powodu używania przez grupę rozbijaczy warszawskich nazwy Frakcji Rewolucyjnej.**

Następnie delegowano na Kongres partji w Sosnowcu towarzyszów posłów: **Marka, Nosala i Kaczanowskiego,** oraz senatorów: **Posnera, Struga i Kopelńskiego.**

Z kolei omówiono program prac parlamentarnych i ułożono **listę wniosków ustawodawczych, które zgłosi PPS w ciągu najbliższej sesji Sejmu.** Wśród tych wniosków wymienić należy:

1) **Projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość;**

2) **projekt noweli do ustawy o reformie rolnej;**

3) **projekty ustaw samorządowych;**

4) **projekt małej ustawy samorządowej dla Małopolski;**

5) **projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym, podwyższającej minimum egzystencji wolne od podatku.**

Ponadto omówiono **sprawę uposażenia pracowników państwowych podkreślając jej pilność. Wreszcie postanowiono poruszyć w Sejmie sprawę ostatnich konfiskat, a w szczególności sprawę konfiskat „Robotnika".**

AWANTURY NA ODSŁONIĘCIU POMNIKA COMBESA. W niedzielę odbyło się w Pons odsłonięcie pomnika Emila Combesa, który jako premjer francuski przeprowadził ustawy o rozdziale kościoła od państwa. Na uroczystość przybyli: minister oświaty Herriot, przewodniczący stronnictwa radykalnego Deladier oraz liczni politycy lewicowi. Gdy tłum defilował przed odsłoniętym pomnikiem, grupa młodzieńców rojalistycznych (camelots du roi) przełamała kordon policyjny pod wymówką, że chce złożyć wieniec u stóp pomnika. Tymczasem młodzieniec niosący wieniec wyjął nagle młotek i uderzył nim w twarz popiersia Combesa, odłupując nos. Interwenjujący żandarmi zostali zaatakowani przez młodych ludzi, przyczem jeden z żandarmów, przyparty do stóp pomnika, strzelił, zabijając jednego z manifestantów i raniąc drugiego. Aresztowano 30 osób. Dwaj żandarmi zostali kontuzjowani.

TELEGRAMY

—o—

KONFERENCJA PREZYDJUM SEJMU

Warszawa, 29 października (tel. wł. Naprzodu). Dziś w gabinecie marszałka Sejmu tow. **Daszyńskiego,** odbyło się pod jego przewodnictwem posiedzenie prezydjum Sejmu, poświęcone omówieniu szczegółów, dotyczących prac Sejmu w ciągu sesji budżetowej oraz sprawie skonkretyzowania wniosków w sprawie obchodu uroczystego z okazji dziesięciolecia niepodległości.

LICZBA BEZROBOTNYCH

Warszawa, 29 października (tel. wł. Naprzodu). Wedle wykazów państwowych urzędów pośrednictwa pracy w czasie od 13 do 20 bm. zarejestrowano **78.317 bezrobotnych,** w tem 21.920 bezrobotnych kobiet. W porównaniu z poprzednim okresem cyfra ta oznacza spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych o 1.953 osoby.

WPROWADZENIE OŚMIOGODZINNEGO DNIA PRACY W HUTACH ŚLĄSKICH

Warszawa, 29 października (tel. wł. Naprzodu). Minister pracy i opieki społecznej zarządził **przeniesienie na ośmiogodzinny dzień pracy** z terminem 15 listopada, 3 grudnia i 31 grudnia br. pozostałych kategoryj pracowników zatrudnionych w hutach górnośląskiej części województwa śląskiego z wyjątkiem t. zw. pogotowia pracy.

CHAMBERLAIN WRACA DO URZĘDOWANIA

Nowy Jork, 29 października (PAT). Sir Austen Chamberlain po miesięcznym pobycie na brzegach Pacyfiku wraz z rodziną wyjechał w sobotę wieczorem do miejscowości Seattle-Vancover, skąd uda się do Londynu. Według wiadomości z San Francisco, Chamberlain w zupełności powrócił już do zdrowia i gotów jest ponownie rozpocząć swą pracę, jaka go czeka w Londynie.

HOOVER CZY SMITH?

Nowy Jork, 29 października (PAT). Dane statystyczne zebrane przez korespondentów „Associated Press" na całej przestrzeni Stanów Zjednoczonych wykazują niebywałe zainteresowanie szerokich mas ludności zbliżającemi się wyborami prezydenta. Z zebranych przez korespondentów danych wynika, że około **43 miljonów mężczyzn i kobiet** weźmie udział w wyborach prezydenta i w wyborach do kongresu. Cyfra ta przewyższa prawie o 14 miljonów ilość głosów, jaka padła w roku 1924. Politycy i przedstawiciele władz przypuszczają, że podczas wyborów listopadowych **kobiety odegrają decydującą rolę.**

Sprawy partyjne

—o—

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS W TARNOWIE

W niedzielę 21 bm. odbyła się w sali Domu Robotniczego w Tarnowie **trzecia doroczna konferencja okręgowa PPS** okręgu wyborczego nr. 45. Reprezentowanych było 10 organizacyj miejscowych. Przewodniczył tow. prof. Kasper Ciołkosz, sekretarzował tow. Metryka.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. poseł **Adam Ciołkosz,** omawiając między innemi sprawę „rozłamu" w partji i motywując linję polityczną partji w okresie rządów pomajowych. Referent złożył następnie sprawozdanie z działalności OKR w ostatnim roku. W okręgu istnieje 12 organizacyj partyjnych, 4 oddziały TUR 7 organizacyj młodzieży i 3 organizacje sportowe. W okresie wyborczym urządzono 171 wieców i 32 konferencje, w okresie powyborczym odbyły się 42 wiece, w tem 37 poselskich. Dzień 1 Maja święcono w pięciu miastach powiatowych. Tow. **Stanek** złożył sprawozdanie kasowe, uwzględniające specjalnie akcję wyborczą, którą przeprowadzono wyłącznie przy pomocy funduszów, zebranych ze składek klasy pracującej. Tow. **Ziemlowski** imieniem komisji rewizyjnej przedłożył wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu OKR-owi.

W dyskusji przemawiali tow. Żarek (Tarnów), Petryla (Grybów), Krzak (Wierzchosławice), Stelmach (Brzesko), Gajewski (Gliník Marjampolski). Po udzieleniu absolutorjum OKR-owi, **jednomyślnie uchwalono wyrazić pełną solidarność okręgu z władzami partyjnemi,** rozbijaczom wyrazić pogardę i potępić ich rozłamową robotę, a na próby rozbicia partji odpowiedzieć tem mocniejszem zwarciem się wokół sztandaru partyjnych.

Uchwalono dalej wyrazić protest przeciw konfiskatom i gnębieniu prasy socjalistycznej i przyjęto rezolucje w sprawie **ubezpieczenia na starość,** wykonania reformy rolnej i demokratycznego samorządu dla Małopolski.

Dokonano dalej wyboru nowego OKR-u z tow. prof. Kasprem Ciołkoszem na czele, komisji rewizyjnej i sądu partyjnego.

Delegatami na kongres partyjny zostali wybrani tow. **Żarek, Dobrowolski i Petryla,** zastępcami tow. Kornik i dr. Agatstein.

Konferencja wykazała całkowitą solidarność organizacji w potępieniu dla wichrzycieli i rozłamowców. Praca organizacyjna i uświadamiająca postępuje w okręgu naprzód. Punkt ciężkości pracy partyjnej na przyszłość postanowiono przenieść na konferencje powiatowe.

DELEGACI NA KONGRES Z MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Oświęcim Walenty Malinowski, Tadeusz Jędrysik; **Jaworzno** Wojciech Pająk; **Chrzanów** Jan Papuga, Franciszek Rejdych; **Kraków - powiat** Józef Mazur; **Wieliczka** Andrzej Jagła, Roman Szymański; **Bochnia** Jakób Urbański; **Nowy Sącz** Jan Matkowski, Stanisław Zawiła, dr. Romuald Szumski; **Tarnów** Stanisław Żarek, Karol Dobrowolski, Stefan Petryla; **Jasło** Władysław Pilch, Hilary Kon; **Mielec** Klemens Marcinek; **Rzeszów** Krwawicz.

Delegaci winni we czwartek 1 listopada o godz. 10 zgłosić się w Dąbrowie Górniczej w biurze Kongresu, gdzie otrzymają karty wstępu.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"** Gabrjeli Zapolskiej.

Mimo olbrzymich zmian, jakie przełom dziejowy wywołał w obyczajach, moralności, kulturze i modzie, środowisko Dulskich, pozostało naogół niezmienione. Pojęcia, tryb życia i charakterystyczne cechy kołtunerji drobnomieszczańskiej są dziś takiesame, jak przed wojną. Kołtuństwo przetrwało. I dlatego sławna sztuka Zapolskiej o pani Dulskiej i jej rodzinie pojawiła się na scenie. Świetna ta satyra na kołtuństwo, odzwierciedlająca znakomicie podpatrzoną rzeczywistość, miała swego czasu rekordowe powodzenie, była na ustach wszystkich, nadała nazwę światku kołtuńskiemu. Że po dziśdzień pozostała żywą, to nietylko dlatego, że dulszczyzna przetrwała, lecz także dzięki talentowi autorki, który jaśnieje wszystkiemi swemi zaletami w tej sztuce. Jak stare i przestarzałe, jak nudne i niestrawne wydają się przy niej produkty sceniczne naśladowców Zapolskiej, gdy „Dulska" jest wciąż, jak była, żywa i zajmująca.

Wznowienie jej na scenie krakowskiej wypadło wcale udatnie, jakkolwiek takiej Dulskiej, jaką była p. Słubicka, która wydawała się wprost dla tej roli stworzoną, obecnie teatr nasz nie posiada. Z tem zastrzeżeniem należy się pochwała p. Zaleskiej, która, nie posiadając wprawdzie w sobie heroda-baby, odtworzyła trafnie ujęty typ pani Dulskiej. Świetną figurę Felicjana Dulskiego kreował p. Neubelt. Bardzo dobry był p. Niewiarowicz, który w roli młodego Dulskiego zgoła nie silił się na współzawodnictwo z Jerzym Leszczyńskim, lecz stworzył typ odmienny, ale równie prawdziwy, młodzieńca zblazowanego. Na uznanie zasłużyły sobie także p. Halacińska jako Hanka, p. Wernicz w roli Juljasiewiczowej (dziwna obsada), p. Kostecka jako Hesia, a zwłaszcza p. Bednarska jako wyborna Mela. Grywana niegdyś doskonale przez p. Modzelewską starsza rola praczki Tadrachowej powierzona została młodocianej aktorce, totęż wypadła jak w teatrze amatorskim. E. H.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KOMITETU OBCHODU 6 LISTOPADA odbędzie się w lokalu OKR (ul. Dunajewskiego 5) **dziś we wtorek** o godz. 6'30 wieczorem. Obecność wszystkich konieczna.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w środę 31 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II. p.

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! Dnia 30 bm. o godz. 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego L. 5 II p. odbędzie się zgromadzenie w sprawie kursów zawodowych, oraz w sprawie uczczenia pamięci poległych 6 listopada 1923 roku.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ oddział Kraków odbędzie się we wtorek 30 października o godz. 6 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5 II p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne przybycie. **Przewodniczący.**

MIESIĘCZNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW ELEKTROTECHNICZNYCH odbędzie się 1 listopada o godzinie 10 przedpołudniem w lokalu przy placu Matejki 4. Sprawy bardzo ważne.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Organizacja kaflarzy Kraków *25 zł.*

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Moralność pani Dulskiej".
Środa: „Kupiec wenecki" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Czwartek popołudniu: „Pociąg widmo"; wieczorem „Róża".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: „Górą prasa" (rewja).

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Wtorek, 30 października: tow. dr. **Kuźniar**: „Gminne zakłady przemysłowe".
Środa, 31 październ.: tow. **Stawicki**: „Życie ludów północy" z obrazami kinematograficznemi.
Sobota, 3 listopada: tow. **Feliks Gross**: „Holandja, kraj i ludność", z obrazami świetlnemi.
Wtorek, 6 listopada: tow. **Jerzy Górski**: „Pieniny", z obrazami świetlnemi.

KINOTEATRY

Corso: „Tragedja apasza".
Nowości: „Strzelec cesarski" (Igo Sym).
Promień: „Zdobywcy oceanu".
Sztuka: „Looping the loop".
Uciecha: „Kobieta to grzech".
Warszawa: „Wyznanie zakonnicy".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 30 października

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: prof. dr. Wł. Filipczyk: „Pedagogiczny kongres w Berlinie o niemieckiej szkole ludowej". 17.35: Odczyt z Katowic. 18.00: Koncert z Warszawy. 18.55: Rozmaitości, komunikaty i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.20: Opera z Katowic. 22.00—22.30: PAT i komunikaty z Warszawy.

Środa 31 października

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.30: Audycja dla dzieci i młodzieży: „Porządne rzemiosło" A. Domańskiej w radjofonji p. Julji Romowicz. 17.10: Odczyt: „Boje polskie minionych stuleci: Beresteczko" — wygłosi generał dr. M. Kukiel, docent Uniw. Jagiell. 17.35: Odczyt: „Wyprawa „Orbisu" na Bałkan: Wschodnia Bułgarja" — wygłosi p. M. Książkiewicz, asystent Uniw. Jagiell. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Bronlewski. 19.30: Odczyt: „Dzień oszczędności" — z Warszawy. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikaty. 20.30: Koncert z Katowic. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.